

Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-1467-2217>

KRYZYS PARAFII ROZDARTEJ GRANICĄ ZABORÓW LUBORZYCA W LATACH 1794–1864

STRESZCZENIE

Tekst omawia przyczyny długotrwałego i wieloaspektowego kryzysu parafii luborzyckiej w XIX wieku. Pokazuje wysiłki podejmowane przez kolejnych księży proboszczów, żeby z nim się uporać. W zmaganiach z różnymi trudnościami, spowodowanymi tak przez czynniki zewnętrzne – zabory i drastyczne ograniczenie dochodów beneficjum, jak i natury wewnętrznej – wzrost nastrojów antyklerykalnych, uwidoczniła się specyfika wspólnoty kościelnej, między innymi postawy duszpasterzy i parafian.

Przedstawione zostały drogi wyjścia z kryzysu i normalizacji sytuacji. Parafia luborzycka w omawianym okresie jest wyjątkowo ciekawym polem obserwacji zmian, które zachodziły wówczas w Kościele i w społeczeństwie.

SŁOWA KLUCZOWE: KS. SEBASTIAN CZOCHRON, KS. MATEUSZ GŁADYSZEWICZ, KOŚCIÓŁ PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W LUBORZYCY, KRYZYS, LUBORZYCA, PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W LUBORZYCY

SUMMARY

THE CRISIS OF A PARISH TORN APART BY THE PARTITIONS' BORDER.
LUBORZYCA FROM 1794 TO 1864

The text discusses the causes of the long-lasting and multi-faceted crisis of the Luborzyca parish in the 19th century. It indicates the efforts made by successive parish priests to deal with it. Struggling with various difficulties, caused by external factors – the partitions of Poland and a drastic reduction in the income of the benefice, as well as of an internal nature – the rise of anticlerical sentiments, it shows the specificity of the church community, including the attitudes of pastors and parishioners.

Ways out of the crisis and normalization of the situation are discussed. The Luborzyca parish in the period in question is a fascinating field of observation of the changes that were taking place in the Church and society at the time.

KEY WORDS: CHURCH OF ST. CROSS IN LUBORZYCA, CRISIS, PRIEST SEBASTIAN CZOCHRON, PRIEST MATEUSZ GŁADYSZEWICZ, LUBORZYCA, PARISH OF THE EXALTATION OF THE HOLY CROSS IN LUBORZYCA

Słowo kryzys stało się wyjątkowo modnym określeniem, po które chętnie sięgamy opisując dynamiczne przemiany zachodzące w naszych czasach. Kryzys przechodzą poszczególni ludzie, dotyka on całe rodziny, różnego rodzaju instytucje, organizacje, państwa, a nawet cały świat. Termin „kryzys” pochodzi z języka greckiego: „krino” i oznacza punkt zwrotny, przełomowy, moment rozstrzygający. Kryzys bywa zdarzeniem nagłym, niekiedy jest procesem narastającym; jego zaistnienie zagraża ustalonemu porządkowi rzeczy, często także życiu, zdrowiu, mieniu bądź środowisku człowieka lub pewnej zbiorowości. Przecistawianie się kryzysowi wymaga zaangażowania sił i środków, które niekiedy przekraczają możliwości danego podmiotu¹.

Parafia i kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Luborzycy w ciągu swoich dziejów przechodziły przez wiele ciężkich doświadczeń, by wspomnieć chociażby: najazd tatarski w 1241 roku, potop szwedzki, epidemie „morowego powietrza”², stacjonujące tu i pustoszące gospodarstwa chłopskie obce wojska etc. Jednak to XIX-wieczne wydarzenia spowodowały najdotkliwszy kryzys.

Parafia luborzycka może się szczycić tym, że została założona przez biskupa Iwo Odrowąża ok. 1222 roku³. W 1401 roku biskup krakowski Piotr Wysz nadał prawo prezenty i patronatu kościoła w Luborzycy profesorom

¹ W. Otwinowski, *Kryzys i sytuacja kryzysowa*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, T. 3: 2010, nr 2, s. 83–84.

² Niektóre opracowania podają, że w 1706 r. miała miejsce tak straszliwa epidemia, iż z ponad półtora tysiąca parafian miało przeżyć zaledwie kilkunastu. Dane te są z pewnością przesadzone, co widzimy choćby po tym, iż niemożliwe byłoby odbudowanie populacji w krótkim czasie. Cmentarze w okolicach Krakowa w okresie staropolskim omawia: M. Wyźga, *Funkcjonowanie wiejskich cmentarzy parafii katolickich w dobie przedrozbiorowej na przykładzie dekanatów Nowa Góra, Skala i Proszowice z okolic Krakowa*, „KHKM”, T. 62: 2014, nr 3, s. 441–462.

³ *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, red. A. Bielawski, Lwów 1878, 355–356; DLb3, s. 105.

teologii Akademii Krakowskiej, podobnie jak w przypadku pięciu innych beneficjów⁴. Od tego momentu losy parafii przez ponad cztery wieki były związane z wszechnicą krakowską. Gotycki kościół, który zachował się po dziś dzień, został wzniesiony około 1422 roku za czasów proboszcza ks. Mikołaja Hinczy z Kazimierza, rektora Akademii Krakowskiej, kanonika katedry krakowskiej i podskarbiego koronnego. Wówczas to beneficjum luborzyckie stało się uposażeniem doktora dekretów lub licencjata pracującego na wydziale prawa, który powinien być zdolny do głoszenia kazań w języku polskim, co było wówczas nowatorską formą duszpasterstwa, zwłaszcza w wiejskich parafiach⁵.

Ks. Hińcza zadbał o wyposażenie świątyni, sprawiając do niej cenne paramenty liturgiczne. To, że parafia była dobrze uposażona – nadano jej liczne dziesięciny – jak również to, że mieli nad nią pieczę duszpasterską wyjątkowo światli duchowni, stawiało ją w rzędzie intratnych beneficjów, o które chętnie zabiegali prominentni księża. Za czasów plebana Jana ze Skawiny (początek XVI w.) uposażono szkołę parafialną, która – jako podopieczna Akademii Krakowskiej – była chlubą parafii. Na początku XVII wieku przy kościele powstały bractwa pobożne: w 1603 roku erygowano Bractwo Świętego Krzyża, które w 1619 roku przekształcono w Arcybractwo Najświętszej Róży, zaś w 1629 roku ustanowiono Bractwo Różańcowe⁶.

Mniejsze i większe kryzysy parafia pokonywała dzięki temu, że posiadała solidne fundusze, którymi – na ogół – dobrze gospodarowano. Był to obojętny interes plebanii luborzyckiej i akademików krakowskich, gdyż to wsie podkrakowskie zaopatrywały stoły profesorów wszechnicy krakowskiej⁷. O parafię dbali duszpasterze – profesorowie, spośród których nazwiska wielu zapisały się złotymi zgłoskami w dziejach Akademii Krakowskiej, a kilku z nich także w historii polskiego Kościoła, by wspomnieć chociażby biskupa krakowskiego Tomasza Strzemińskiego, ks. Mikołaja Dobrocieskiego, Sebastiana Piskorskiego czy ks. Andrzeja Dominika

⁴ *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, T. 1, Kraków 1870, nr 22, s. 38–40; tamże, nr 48, s. 91–92.

⁵ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), Perg. nr 62, Akta pap. 8977, 10840; *Codex diplomaticus Universitatis...*, nr 71, s. 139–142.

⁶ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, p. 1, *Beneficia Universitatis Iagellonicae saec. XV–XVIII*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 1991, s. 49.

⁷ M. Wyżga, *W czasach staropolskich* [w:] J. Laberschek, K. Tunia, M. Wyżga, *Pod Krakowem. Monografia historyczna gminy Michałowice*, T. 1, *Do schyłku XVIII wieku*, Kraków 2014, s. 105.

Lipiewicza⁸. Ukazanie związków parafii z Akademią Krakowską ze szczególnym uwzględnieniem roli i działalności księży plebanów będących jednocześnie uczonymi – profesorami prawa – to wymagające zadanie dla badacza, który podjąłby się opracowania monografii tej parafii o wyjątkowo ciekawej historii⁹.

⁸ Biskup krakowski Tomasz Strzemiński ze Strzempina, wybitny prawnik, uczestnik soboru w Bazylei, który był proboszczem luborzyckim przed 1452 roku, zob. K. Ożóg, *Tomasz Strzemiński ze Strzempina h. Prus* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 410–412; ks. Walenty z Olkusza, rektor Akademii Krakowskiej, oficjał generalny krakowski i wikariusz generalny *in spiritualibus* diecezji krakowskiej, zob. K. Ożóg, *Walenty z Olkusza* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 424–425; ks. Jan ze Skawiny, przyjaciel ks. Jana Długosza i współpracownik kard. Zbigniewa Oleśnickiego, zob. W. Świeboda, „*Ego libraris*”. *Działalność Jana ze Skawiny jako bibliotekarza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego*, „*Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*”, T. 113: 2020, s. 412–414; ks. Jan Grodek z Sanoka, wybitny siedmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej, kanonista, zob. M. Mikuła, *Grodek Jan z Sanoka* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 79–80; ks. Mikołaj Dobrocieski h. Prus, siedmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej i zaufany współpracownik kard. Jerzego Radziwiła, któremu pomagał w dziele wizytacji diecezji, zob. M. Mikuła, *Dobrocieski Mikołaj h. Prus* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 44–46; ks. Jakub Najmanowicz, piętnastokrotnie wybierany na rektora Akademii Krakowskiej, zob. L. Hajdukiewicz, *Jakub Naymanowicz* [w:] PSB, T. 22, s. 464. Niekiedy księży profesorowie spierali się o intratne beneficjum luborzyckie. Ks. Stanisław Różycki popierany był na to probostwo przez Jakuba Górskiego młodszego. W 1642 r. uzyskał na nie prowizję. Naraził się tym na proces z księżmi Stanisławem Czapllichem i Wawrzyńcem Karyńskim. Rościli oni sobie pierwszeństwo do kolegiatur, lecz to ks. Różycki proces ten wygrał i został proboszczem w Luborzyca do 1646 r., zob. M. Mikuła, *Różycki Stanisław* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 360–361. Ks. Sebastian Piskorski, prawnik, poeta, budowniczy kolegiaty św. Anny w Krakowie, zob. W. Baczkowska, *Piskorski Sebastian Jan* [w:] PSB, T. 26, z. 3, s. 559–561; ks. Andrzej Dominik Lipiewicz, rektor wszechnicy krakowskiej, panegirysta i autor słynnych kalendarzy, zob. K. Fokt, *Lipiewicz Andrzej Dominik* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 221–223.

⁹ Brakuje pełnego, monograficznego opracowania dziejów kościoła i parafii luborzyckiej, cieszą natomiast inicjatywy podejmowane z okazji 800-lecia istnienia parafii, zwłaszcza przygotowywanie publikacji – zbioru artykułów jej poświęconych. Redakcja miesięcznika „*Krzyż Luborzycki*” zaprosiła badaczy i ekspertów z zakresu archeologii, historii, historii sztuki oraz architektury, w tym pracowników naukowych krakowskich uniwersytetów i podczas pięciu spotkań zaplanowanych na kolejne weekendy marca, kwietnia oraz maja 2022 r. można było posłuchać prelekcji udostępionych obecnie na platformie YouTube: Wykład 1, M. Wojenka, *Luborzycy i jej okolice w pradziejach oraz średniowieczu*, M. Zdanek, *Związki Luborzycy z Uniwersytetem Krakowskim w średniowieczu*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=QNzW06oV9bc> (dostęp 14.10.2024); Wykład 2, M. Wyzga, *Wieś polska z perspektywy Luborzycy – od pańszczyzny do współczesności*, M. Czarnowicz, *Czy pod Luborzycą żyły kiedyś wampiry?*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=YYFYhxQ6q8c> (dostęp 14.10.2024); Wykład 3, P. Maroszek, *Wiek XIX w parafii luborzyckiej – okres przemian, buntów i kształtowania nowej świadomości*, P. Franczak, *Czy można być dobrym kapłanem i naukowcem? Postęga kapłańska Sebastiana Jana Kantego Czochrona na tle jego kariery naukowej*. Pozyskano z https://www.youtube.com/watch?v=ozjhK_AByAY (dostęp 14.10.2024); Wykład 4, M. Ćwiertnia,

Powiedzieć, że parafia luborzycza znalazła się w trudnym położeniu w okresie porozbiorowym, to nie powiedzieć nic. W wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej granica zaborów austriackiego i rosyjskiego rozdzieliła jej teren. Stało się to przyczyną drastycznego ograniczenia dochodów beneficjum. Kryzys parafii był wyjątkowo długotrwały – ciągnął się aż kilkadziesiąt lat; narastał i obejmował wiele obszarów jej życia. Odjęcie wielu dziesięcin przy jednoczesnym wielkim wzroście obciążeń podatkowych, utrata niemal połowy wiosek, które zostały oddzielone od macierzystego kościoła i przydzielone do sąsiednich parafii, postępująca dewastacja mienia parafialnego, upadek szkoły będącej niegdyś dumą parafii, wreszcie wzmożenie się nastrojów rewolucyjno-antyklerykalnych wśród miejscowej ludności – to najważniejsze, choć nie wszystkie problemy, z jakimi przyszło się borykać duszpasterzom luborzycyckim. W dotychczasowej – głównie popularnonaukowej – literaturze poświęconej dziejom parafii nie omówiono wspomnianych tematów¹⁰. W niniejszym artykule chcę pokazać ogrom trudności składających się na kryzys parafii luborzycyckiej w XIX wieku i sposoby, jakimi próbowano się z nim uporać.

By zrozumieć przyczyny owych nawarstwiających się problemów i coraz większej niemożności rozwiązywania ich na bieżąco, trzeba się cofnąć do czasów ks. Sebastiana Czochrona, który był plebanem w Luborzycy pod koniec XVIII i na początku XIX wieku. Trzeba zauważyć, że ksiądz profesor Czochron był człowiekiem oświecenia – przede wszystkim naukowcem: prawnikiem kanonistą, pedagogiem, autorem szkolnych podręczników, a także filozofem i archiwistą. Pozostawił po sobie tak wielki i różnorodny dorobek, iż nie sposób przejść obok niego obojętnie. Jak zauważył Jacek Majchrowski, ks. Czochron prowadził swoje badania

nie tylko na podstawie oficjalnej literatury kościelnej, ale także powołując się w swych pracach na literaturę potępianą przez kurie papieską oraz literaturę protestancką. Wszystko to, zarówno zakres badań, jak i wykorzystanie literatury, ale przede wszystkim sposób ujęcia badanego problemu stawia Czochrona w rzędzie najwybitniejszych – obok ks. Waleriana Bogdanowicza – profesorów prawa kościelnego o światopoglądzie józefińskim¹¹.

Blizny tamtych dni. Wielka wojna na ziemi luborzycyckiej, M. Chorążki, *Rewolucje XX wieku na ziemi luborzycyckiej – wybrane aspekty społeczne*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=uHSQpaCl5JQ> (dostęp 14.10.2024); Wykład 5, M. Rodak, *Przemiany przestrzenne kościoła w Luborzycy oraz jego otoczenia*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=8TNYBSUV4xM> (dostęp 14.10.2024).

¹⁰ R. Domański, *Krótki zarys dziejów kościoła i parafii luborzycyckiej*, Kraków 1994; tenże, *Zarys dziejów ziemi luborzycyckiej*, Wyd. 2, Kraków 2002; J.S. Kozik, *Obrazy z naszej historii. Gmina Kocmyrzów-Luborzycza Luborzycza* 2006.

¹¹ J.M. Majchrowski, *Sebastian Jan Kanty Czochron (1750–1819)* [w:] *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 115–120.

Jeśli chodzi o duszpasterzowanie ks. Czochrona w parafii luborzyckiej, to otrzymał on owo beneficjum jako należne profesorowi Wydziału Prawa w 1790 roku. Jego rozliczne zajęcia naukowe odciągały go od zaangażowania się w sprawy parafii. W roku 1803, który był ostatnim rokiem jego pracy akademickiej, ks. Czochron zwrócił się o przyznanie mu emerytury. W kwietniu 1804 roku otrzymał od rządu zaborczego odpowiedź: w dekrecie emerytalnym zamiast pensji przyznano mu dożywotnie posiadanie parafii Luborzycy¹². Od tego momentu jedynymi dochodami ks. Czochrona były intraty z beneficjum luborzyckiego. Nie stał się przez to kapłanem, którego absorbowały sprawy parafialne. Mieszkał nadal w Krakowie, pojawiając się czasem w Luborzycy, gdzie posługę duszpasterską pełnili wikariusze. Absencję plebana widać także w dokumentach parafialnych, które w zastępstwie podpisywali jego pomocnicy¹³.

Po tym, jak na mocy Traktatu Wiedeńskiego (1815 r.) znaczna część parafii luborzyckiej wraz z kościołem znalazła się w Królestwie Kongresowym, szereg wsi, a mianowicie: Dojazdów, Głęboka, Kocmyrzów, Pietrzejowice, Sulechów i Zastów, zostało oddzielonych granicą od swojej świątyni parafialnej. Sytuacja beneficjum zmieniła się radykalnie na jego niekorzyść. Pokonanie bariery, jaką stała się granica zaborów, było rzeczą obiektywnie trudną. Kontakt proboszcza z parafianami, którzy stali się obywatelami Rzeczypospolitej Krakowskiej, stał się ograniczony i sporadyczny. Wobec zaistniałego problemu władza duchowna – konsystorz krakowski – widząc zaniedbania w opiece duszpasterskiej, zażądała od ks. Czochrona bądź utrzymania drugiego wikariusza dla parafian w granicach Wolnego Miasta Krakowa, bądź też stałego rezydowania w Luborzycy i osobistego pełnienia obowiązków duszpasterskich. Archidiakon krakowski ks. Franciszek Zglenicki zwrócił uwagę, że jest fizyczną niemożliwością obsługiwanie rozległej i ludnej parafii (ok. 3 tys. wiernych) przez jednego tylko wikariusza – ks. Adamczyka¹⁴. W tej sytuacji ks. Czochron wyraził zgodę na opłacanie drugiego wikariusza¹⁵. Sam jednak nie kwapił się z podejmowaniem pracy w wymagającej parafii. Dopiero ostatnie parę lat życia spędził rezydując w Luborzycy. Burzliwe zdarzenia doby wojen napoleońskich, zaniedbania ks. Czochrona w zakresie napraw budynków i sprzętów gospodarskich,

¹² Z. Zdrójkowski, *Sebastian Czochron (1750–1819). Krakowski kanonista wieku oświecenia. Przedstawiciel humanitarnej myśli karnej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 1961, z. 5, Prawo 2, s. 49–50.

¹³ Z. Zdrójkowski, który przejrzał archiwum parafii Luborzycy, znalazł tylko dwa dokumenty podpisane przez ks. Czochrona. Zob. Z. Zdrójkowski, dz. cyt., s. 50.

¹⁴ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Episcopalia Cracoviensia* (dalej AKMetr. Episc.), vol. 124 (1815–1819), nr 451, k. 374–375, Konsystorz Diecezji Krakowskiej do ks. S. Czochrona, 26.06.1818.

¹⁵ Tamże, k. 731, Ks. S. Czochron do Konsystorza Diecezji Krakowskiej, 06.07.1818.

szczególnie w okresie, gdy mieszkał w Krakowie i zajmował się pracą naukową, wreszcie długa i ciężka choroba tegoż sprawiły, że stan parafii – zwłaszcza względem gospodarczym – był fatalny.

Po śmierci ks. Czochrona w 1819 roku administratorem parafii został ks. Mikołaj Janowski, kanonik katedralny krakowski i profesor teologii pastoralnej Akademii Krakowskiej. Stwierdzono wówczas znaczny ubytek funduszy parafialnych i dużą dewastację mienia – przede wszystkim zabudowań gospodarczych i plebańskich¹⁶. Ze względu na to, że ks. Janowski, choć miał prezentę na beneficjum luborzyckie, a nie otrzymał jej zatwierdzenia od władz zaborczych, nie mógł objąć urzędu proboszcza¹⁷. Utrudniało to podjęcie odpowiednich kroków w celu podźwignięcia parafii. Obejmując jej administrację ks. Janowski zastał chaos w funduszach i w zarządzie beneficjum. O tym, jak dużą mizериę przedstawiał stan budynków parafialnych świadczy to, że plebania miała nagnite ściany i przeciekający dach, podobnie podupadłe były domy księży wikariuszy, obory i chlewy były mocno zdezelowane, a stajnia i wozownia zupełnie zniszczone. W bardzo złym stanie był także szpitalik dla ubogich i organistówka – słowem niemal wszystkie zabudowania plebańskie i gospodarcze wymagały pilnych, w wielu przypadkach generalnych remontów¹⁸. Sytuacja finansowa parafii była tragiczna. Świadczy o tym raport księży Walentego Skłodzkiego, plebana z Biórkowa, i Jana Dygi. W 1820 roku sporządzili wykaz dochodów i wydatków beneficjum luborzyckiego. Podkreślono w nim, że majątek plebański pozostawiono bez inwentarza, ze zdezelowanymi budynkami, stwierdzono też znaczne zaległości w dziesięcinach i w czynszu. Sumę wydatków rocznych oszacowano na 8061 złp, zaś przychody wynosiły zaledwie 2026 złp rocznie. Zatem rozchody były wówczas niemal czterokrotnie większe niż intraty parafii¹⁹! Obciążenia fiskalne udało się znacznie zmniejszyć. Tym niemniej przez kolejne dwie dekady były one stale większe od wpływów z dziesięcin. Podstawą nakładania tak wysokiego podatku był inwentarz z 1789 roku, według którego parafia pobierała liczne dziesięciny niemal ze wszystkich kilkunastu wiosek do niej należących. Tymczasem sytuacja zmieniła się drastycznie na niekorzyść beneficjum luborzyckiego, gdy wiele wsi aż do 1828 roku pozostawało w granicach parafii, będąc jednak oddzielonych od kościoła granicą zaborów i nie płacąc dawnych dziesięcin.

¹⁶ Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Acta Villarum (dalej: AKap. A.Vill.) 454/16–25, Liczne akta procesowe świadczące o poważnych problemach finansowych parafii.

¹⁷ AKMetr., APA 182, k. 401, Bp Krakowski J. P. Woronicz do Komisji Rządowej Wydziału Religii i Oświecenia Publicznego, 19.12.1823.

¹⁸ AKMetr., APA 182, sygn. 1, Opis (inwentarz) stanu plebanii Luborzyca 1819.

¹⁹ AKMetr., APA 182, k. 9, ks. W. Skłodzki i J. Dyga do Konsystorza Diecezji Krakowskiej, 14.02.1810.

Sytuacji próbowano zaradzić przez uzyskanie części z masy spadkowej po ks. Czochronie. Uznawano bowiem, że to on jako proboszcz parafii był w dużej mierze odpowiedzialny za zaistniałe zaniedbania i ubytki w majątności. Ks. Janowski zrezygnował z administrowania beneficjum luborzycyckim w 1822 roku. Proboszczem parafii został wówczas ks. Jan Kanty Szumerski, pierwszy pleban luborzycycki spoza grona profesorów Akademii Krakowskiej²⁰. Stwierdził on, że zastał majątność plebańską „ogoloconą ze wszystkiego”. Do kasy parafialnej nie wpływały dziesięciny z następujących wsi: Dojazdów, Głęboka, Sulechów i Zastów. Wciąż egzekwowano czynsze z dwóch krakowskich kamienic należących do parafii – przy ul. Grodzkiej i Szerokiej, jak również dziesięciny z Luborzycy, Wilkowa, Łuczyc (wypłacane naprzemiennie parafii oraz kolegium psalterzystów katedry krakowskiej) oraz z Zastowa i Pietrzejowic. Te ostatnie wioski uiszczaly dziesięciny na poziomie niezmiennym od 1783 roku, a więc niewielkie, pod warunkiem, że będą łożyły na naprawę kościoła luborzycyckiego. Wymóg ten nie był respektowany, co widać było – chociażby – po przeciekającym dachu gontowym świątyni²¹. Brakowało pieniędzy nawet na koszty procesu o część spadku po ks. Czochronie²². W jego przeprowadzeniu zaistniała też trudność, jaką było oszacowanie, jak duży ubytek mienia parafialnego powstał za czasów ks. Czochrona. Proces wszczęto bowiem już kilka lat po jego śmierci, zaś okres, w którym pełnił on funkcję proboszcza luborzycyckiego wynosił blisko 30 lat. Komisja wojewódzka, którą powołano w celu podsumowania rzeczywistych strat w majątku parafii, miała niełatwy orzech do zgryzienia. Inflacja, zmiany waluty, brak inwentarzy będących punktami odniesienia – to tylko niektóre z napotkanych trudności. Ks. Szumerski był proboszczem luborzycyckim zaledwie przez kilka lat (zmarł w 1826 r.). Nie zdołał podźwignąć gospodarstwa plebańskiego, dlatego też dewastacja mienia postępowała. Zmiany duszpasterzy odpowiedzialnych za beneficjum utrudniały starania o wspomniane fundusze spadkowe. Trzeba zaznaczyć, że ks. Szumerski chciał przede wszystkim odnowienia kościoła luborzycyckiego. Pozostawił na ten cel w skarbonie kościelnej 266 zł. Komisja wojewódzka oszacowała koszt reparacji świątyni na 494 zł. Parafianie łożyli się na remont i zebrali kwotę 386 zł, zatem

²⁰ Biskup Jan Paweł Woronicz uznał, że wskutek zmniejszenia się stanu osobowego Akademii Krakowskiej, jak również jej funduszy, nie jest w stanie obsadzić księżmi profesorami parafii będących tradycyjnie beneficjami wszechnicy ani też łożyć funduszy na reperację kościołów. Były to obok Luborzycy: Gołcza, Igołomia, Koniusza, Nowy Korczyn, Nasiechowice, Olkusz, Proszowice, Smardzowice, kolegiaty św. Anny, Wszystkich Świętych i św. Floriana w Krakowie i krakowski kościół św. Mikołaja. AKMetr., APA 182, k. 283.

²¹ AKMetr., APA 182, k. 362.

²² AKMetr., APA 182, kk. 201, 207, 243, 251.

o 158 zł więcej niż niezbędne minimum²³. Księdzu udało się też poprawić skrajnie złą sytuację finansową beneficjum: w połowie 1826 roku suma przychodu wyniosła 2995 złp, rozchody wynosiły 3087 złp, w tym wysoki podatek – 2178 złp²⁴.

Spośród innych kwestii związanych z duszpasterstwem, trzeba zwrócić uwagę na upadek szkoły, niegdyś chluby parafii. Szkoła ta była uposażona częścią dziesięcin z Marszowic i z Sulechowa²⁵. W 1819 roku nominowano na nauczyciela w szkole luborzyckiej Wojciecha Duńskiego. Otrzymał on pozytywne rekomendacje. Po kilku latach ksiądz dziekan dekanatu wawrzeńczyckiego zwrócił się ze skargą na tegoż nauczyciela do komisarza obwodu szkolnego, podkreślając „wieloliczne utyskiwania włościan i plebana miejsca o próżnym bawieniu w Luborzycy Pana Wojciecha Duńskiego”²⁶. Stan szkoły przedstawiał się mizernie: nie miała ona lokalu, nauczanie odbywało się w jednej izbie ubogiej chaty „komorniczej”, w której też mieszkał Duński. Mieściło się tam zaledwie kilkoro dzieci. Pleban, widząc znikome zainteresowanie dzieci nauką, inercję nauczyciela oraz zły stan budynku, chciał wymówić mieszkanie Duńskiemu, jednocześnie żądając od dozoru szkolnego wybudowania nowej placówki. W raporcie zaznaczono, że obecny nauczyciel „przez swoje nieumiejętne zachowanie się tak rodziców i włościan dla siebie zniechęcił, iż surowe zmuszenia do posyłania dzieci do szkoły nie są zdolne do przekonania rodziców, nie widzących w dzieciach dawniej uczęszczających na naukę żadnego pożytku”. Dziekan zauważył też, że Duński spędza w Luborzycy czas próżnując i dbając jedynie o egzekwowanie od włościan składek na swoje utrzymanie. Poparł więc prośbę plebana o zmianę nauczyciela i budowę szkoły²⁷.

Sprawa ta przez długi czas nie znalazła pozytywnego rozwiązania. Kilkanaście lat po owym konflikcie, tj. w 1835 roku, ks. Gładyszewicz powiadomił komisarza obwodu szkolnego w Miechowie, że nie złoży mu żadnego raportu dotyczącego szkoły „ponieważ żadna szkoła w Luborzycy obecnie nie istnieje”, należy ją dopiero utworzyć, zbudować odpowiedni lokal i zadbać o kadre nauczycielską etc.²⁸ Warto w tym momencie wspomnieć o tym, że los szkoły luborzyckiej obchodził samego ks. Hugona Kołłątaja. W liście do ks. Jana Toryaniego, jako wizytator Akademii Krakowskiej z ramienia KEN, zalecał reorganizację beneficjum tak, żeby większe fundusze

²³ AKap., A.Vill. 454/23, Wykaz masy spadkowej po śp. X. Janie Szumerskim, plebanie luborzyckim pozostałej.

²⁴ AKMetr., APA 182, k. 513.

²⁵ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 48–49.

²⁶ AKap., A.Vill. 454/11, Ks. Pęczkowski, dziekan dekanatu Wawrzeńczyckiego do Komisarza Obwodu Szkolnego, 13. 06. 1823.

²⁷ Tamże.

²⁸ AKap., A.Vill. 454/156, Ks. M. Gładyszewicz do Komisarza Obwodu Szkolnego Miechowskiego.



*Muzeum Narodowe w Krakowie,
nr inw. MNK XX-k-2842, Przydrożny,
barokowy krzyż z Luborzycy, pocz. XX w.*

przeznaczyć na podniesienie upadającej szkoły parafialnej²⁹. Pod koniec XVIII wieku jej stan przedstawiał się źle; mieściła się w jednej izbie drewnianej chaty i uczęszczało do niej jedynie sześciu chłopców³⁰. Trzeba przyznać, że posiadała ona wystarczające uposażenie – pod koniec tegoż wieku wynosiło ono 120 złp³¹. Jerzy Stanisław Kozik stwierdził, że szkoła luborzycza działała w sposób nieregularny i była nikłym cieniem dawnej, która była placówką filialną Akademii Krakowskiej. Tak było aż do lat 60. XIX wieku, kiedy po upadku powstania styczniowego odebrano beneficjum część gruntów, na których wystawiono nową szkołę³².

Komisja lustrująca majątność plebanii luborzyczej oceniła, że za czasów ks. Czochrona największy ubytek powstał w zniszczonych budynkach parafialnych, aparatach kościelnych, sprzętach gospodarskich, bydłe. Zauważono też debet w kasie parafii powstały wskutek wybrania składek³³. Kolejna komisja, na czele której stał ks. dziekan, powołana w 1832 roku, oceniła, że istnieją liczne trudności i wątpliwości w ocenie tego, w jakim czasie i na jaką kwotę powstały ubytki w inwentarzu majątności parafialnych, skoro podczas obejmowania beneficjum przez ks. Czochrona w 1791 roku nie oszacowano wartości budynków i sprzętów plebańskich³⁴. Ponadto komisje uznały, iż po okresie pasterzowania w Luborzycy ks. Szumerskiego również powstały braki w mieniu parafialnym. Również i w tym wypadku zaistniał problem w oszacowaniu wielkości strat. Najczęściej bowiem

²⁹ AUJ, akta pap. nr 11039, Ks. H. Kołłątaj do ks. J. Toryaniego, 04.08.1779.

³⁰ T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1964, s. 197–198.

³¹ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 48–49.

³² J.S. Kozik, dz. cyt., s. 84.

³³ AKap., A.Vill. 454/45, Komisja Województwa Krakowskiego do ks. M. Gładyszewicza, 27.03.1850; AKap., A.Vill. 454/48, ks. M. Gładyszewicz do Konsystorza Diec. Krakowskiej, 29.03.1830.

³⁴ AKap., A.Vill. 454/59, Sprawozdanie komisji dziekańskiej, roku 1832.

nie były to zupełnie nowe ubytki, lecz powstałe wskutek postępującej dewastacji, której nie zdołał zapobiec ks. Szumerski. W celu oszacowania wielkości strat w majątku powołano komisję włościańską oraz mieszaną świecko-duchowną³⁵. Nie zapowiadało to szybkiego finiszu sprawy.

Ks. Mateusz Gładyszewicz, który objął probostwo luborzyckie w listopadzie 1826 roku, mając zaledwie dwa lata stażu kapłańskiego i 28 lat życia, energicznie zajął się rozwiązywaniem nawarstwiających się problemów. Miał do tego dobre przygotowanie, ponieważ studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie uzyskał tytuł magistra obojga praw – kanonicznego i świeckiego – na Uniwersytecie Warszawskim. Młody i zdolny kapłan został dostrzeżony przez biskupa Jana Pawła Woronicza i środowisko konsystorza krakowskiego. W 1827 roku został sekretarzem tegoż biskupa oraz notariuszem konsystorza krakowskiego, będąc doradcą decydentów Kościoła krakowskiego³⁶. Gdy ks. Gładyszewicz objął parafię, stwierdził, że beneficjum jest w złym stanie. Ubolewał nad tym, że dużą część pola plebańskiego, i to o najlepszej glebie, przeznaczono na cmentarz parafialny. W dodatku parafia nadal musiała uiszczać podatek od gruntów, które nie miały już przeznaczenia rolnego, lecz grzebalne³⁷. Także stan kościoła był zły: „kościół wraz z dwiema kruchtami południową i zachodnią, mocno porysowanymi i zawalenie obiecującymi, z kaplicą Ogrojcem zwaną za wielkim ołtarzem przymurowaną, zdezelowaną, szkarpami i ankrami wzmocnioną. Dach gontem pokryty, zniszczony, sklepienie przecieka”³⁸. Młody proboszcz podjął zdecydowane działania, zarówno u władz zaborczych, jak i kościelnych, w celu podźwignięcia materialnego stanu parafii. Domagał się zwłaszcza: zmiany przeznaczenia niektórych gruntów, odpisu od podatku nieuprawianych pól, zwrotu horrendalnie wysokich, a zatem nadpłaconych, podatków. Za pozyskane pieniądze chciał przede wszystkim zakupić sprzęty gospodarskie, z których plebania była ogołocona, dokupić bydła etc. Starał się także o fundusz dla szkoły parafialnej. Uzyskał od władzy świeckiej prawo egzekwowania opłat na rzecz szkoły. W roku 1827 sporządzono szczegółowy inwentarz majątności plebańskiej³⁹. Dzięki temu, że dostępny jest inwentarz z 1819 roku, można porównać zmiany w stanie żywego inwentarza na przestrzeni ośmiu lat. Zauważyć można, że liczba

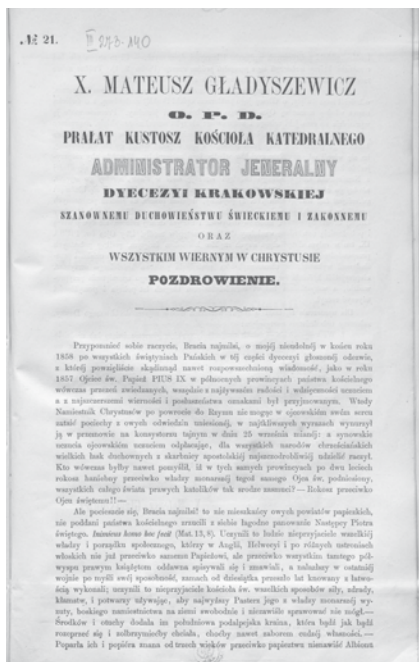
³⁵ AKap., A.Vill. 454/36, 454/38, 454/40. W skład komisji chłopskiej weszli: Paweł Walczak, Michał Adamczyk, Antoni Ciesielski. Świadcami byli: Tomasz Kułaga, Michał Kulik i Jan Stachurski.

³⁶ T. Glemma, *Gładyszewicz Mateusz* [w:] PSB, T. 8, s. 101.

³⁷ AKMetr., APA 182, k. 599, Ks. M. Gładyszewicz do Konsystorza Diecezji Krakowskiej.

³⁸ AKMetr., APA 182, *Inwentarz kościoła w Luborzycy [...] 1827*, s. 14; także: J.S. Kozik, dz. cyt., s. 72.

³⁹ Tamże.



Strona tytułowa odezwy ks. Gładyszewicza do duchowieństwa, administratora diecezji krakowskiej. Pozyskano z <https://polona.pl> (dostęp 14.10.2024)

*Konjusza*⁴². Ks. Andrzej Lipiewicz, wydawca słynnych kalendarzy krakowskich, rektor Akademii Krakowskiej oraz proboszcz luborzycy i koniurskiej napisał panegiryk *Mons visionis aeternae in monte Konjusza*⁴³. Dziełko poświęcone jest ks. Stanisławowi Kutlinowskiemu, również plebanowi w Koniuszy. Widzimy go jako tutejszego plebana w 1743 roku. Zmarł w Koniuszy w 1747 roku. Panegiryk ks. Lipiewicza podaje sporo informacji o jego życiu,

wolów się nie zmieniła – cztery, natomiast liczba krów zmniejszyła się z sześciu do dwóch (wiemy nawet, jak zwano krowy plebańskie w 1819 roku – jedna z nich wabiła się Czochronka; być może była to ulubiona jałowica księdza Sebastiana)⁴⁰.

Pozwolę sobie na dygresję na temat spraw majątkowych. Warto zauważyć, że ks. Gładyszewicz podtrzymał tradycję pisania panegiryków, obecną w gronie profesorów Akademii Krakowskiej, a związaną także z probostwami w Koniuszy i w Luborzycy. Ks. Mikołajowi Janowskiemu, który był jego poprzednikiem w administrowaniu beneficjum luborzycy, poświęcił dziełko, w którym wychwala jego dokonania i cnoty⁴¹. O zwyczajach poświęcania sobie utworów panegirycznych przez księży profesorów, występującym w parafii koniurskiej, a także w luborzycy, pisałem w artykule *Parnassus*

⁴⁰ AKMetr., APA 182, sygn. 177: Inwentarz gospodarski [...] 1819; AKap., A.Vill. 454/20, Protokół przekazania majątku plebańskiego, 17.08.1826. Wyraźnie ubyto trzody chlewnej: w 1819 r. były 2 maciory, 4 roczne prosięta i 7 nowych prosiąt, natomiast w 1827 – 1 knur, 1 maciora, 1 wieprzek i 1 prosię. Ponadto ubyto drobiu i sprzętów gospodarskich.

⁴¹ M. Gładyszewicz, *Rys życia i zasług Xiędza Mikołaja Janowskiego* [...], „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” T. 2: 1843, s. 63–76.

⁴² P. Maroszek, *Parnassus Koniusza. Dlaczego Koniusza może być nazwana ośrodkiem polskiego renesansu i czym „zasłużyła sobie” na dedykowanie jej paru staropolskich panegiryków?* „Małopolska”, T. 23: 2021, s. 103–132.

⁴³ A.D. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Konjusza*, Kraków 1747.

choćby przez wymienienie zajmowanych przezeń stanowisk akademickich i kościelnych. Co ciekawsze, wspomina o przyjaźniach ks. Kutlinowskiego, w pierwszym rządzie wymieniając ks. Wojciecha Antoniego Micińskiego (1694–1754), któremu również dedykowany jest *Mons visionis*. Ks. Lipiewicz nazywa ks. Micińskiego swoim mecenasem i protektorem. Można więc powiedzieć, że księża Kutlinowskiego, Micińskiego i Lipiewicza łączyły zażyłe więzy. Wszyscy oni byli proboszczami w Koniuszy, zaś dwaj ostatni także w Luborzycy. Ks. Miciński został następcą ks. Kutlinowskiego na beneficjum koniuskim. Wcześniej zaś był proboszczem w pobliskiej Luborzycy i z pewnością często nawiedzał Koniuszę. Natomiast ks. Lipiewicz był plebanem luborzyckim w latach 1762–1772, zaś koniuskim w latach 1773–1778. Księża Kutlinowskiego i Micińskiego określono w panegiryku jako przyjaciół o jednym umyśle i jednego ducha: „unus vobis mens, unus animus erat”⁴⁴.

Trzeba zauważyć, że proboszczowie luborzycy, podobnie jak koniuscy, byli często naukowcami bądź literatami, a rzeczą dość oczywistą jest to, że ci, którzy poświęcają się pasjom humanistycznym, nie zawsze są dobrymi administratorami. Niekoniecznie są skłonni walczyć z piętrzącymi się trudnościami, nieraz wołąc zacisze biblioteki. Ks. Mateusz Gładyszewicz okazał się dobrym gospodarzem i duszpasterzem. Nieobca była mu pasja naukowa, zwłaszcza w dziedzinie historii, ale nie oderwała go ona od spraw parafii, o które usilnie zabiegał. Udało mu się zawrzeć ugodę ze spadkobiercami po ks. Czochronie – parafii wypłacono 700 zł odszkodowania z masy spadkowej po tym kapłanie.

Analogicznie do omówionej przedstawiała się sprawa ubytków w majątności parafialnej powstałych wskutek zaniedbań ks. Szumerskiego. Ostatecznie, po wieloletnich zabiegach i przeciągającym się procesie, w 1839 roku udało się uzyskać z masy spadkowej po ks. Szumerskim 891 zł, które zajęto na koncie jego spadkobierców na rzecz parafii⁴⁵.

Według relacji ks. Gładyszewicza „wykrywa się widoczna przyczyna, dlaczego plebania luborzycy w najkrytyczniejszym znajduje się teraz położeniu. W nędznym pomieszkaniu niedługo już pleban będzie mógł mieć schronienie. Stodoła wkrótce spadnie, spichlerz podobnegoż losu czeka. Mieszkania zaś ludzi plebańskich słupy ze wszech stron ponatykane upadek jeszcze do niejakiego czasu przewlekają. Tym ruinom, mimo najszczerzych chęci moich, ogołocony z funduszu nie byłbym w stanie (zaradzić)”⁴⁶. Ks. Gładyszewicz ratunek widział w zmniejszeniu należności podatkowych. Zwracał uwagę rządzącym Wolnego Miasta Krakowa, że wiele dziesięcin, które dawniej płacono parafii luborzycy (z Dojazdowa, Głębokiej,

⁴⁴ Tamże, s. 12.

⁴⁵ AKap., A.Vill. 454/195.

⁴⁶ AKap., A.Vill. 454/69, Ks. M. Gładyszewicz do Rady Stanu Prezesa Komisji Województwa Krakowskiego, 04. 5.1827.

Kocmyrzowa, Sulechowa i Zastowa), obecnie „odpadło” przez oddzielenie ich granicą od macierzystego kościoła. Kościół luborzycy prócz dziesięcin z Luborzycy i z Łuczyc (dworskiej i włościńskiej) i dworskiej z Wilkowa nie posiadał żadnych innych funduszy w Królestwie Kongresowym. Całość dochodu z wymienionych dziesięcin wynosiła 1060 zł, zaś kwota należnego podatku 1609 zł. Tak wysoki podatek brał się z tego, że parafia – teoretycznie tylko – posiadała fundusze w dwóch krajach – Wolnym Mieście Krakowie i Królestwie Kongresowym. Dotychczas, mimo wieloletnich starań, pleban nie uzyskał żadnej ulgi podatkowej ani też żadnego dekretu rozgraniczającego posiadłości i płacone od nich podatki⁴⁷. Ostatecznie w 1827 roku otrzymał decyzję władz Rzeczypospolitej Krakowskiej o zmniejszeniu podatku o połowę⁴⁸. Problemy z egzekwowaniem dziesięcin, jak również z dostępem wiernych odciętych przez granicę od macierzystego kościoła przyczyniły się do tego, że szereg wsi zostało odłączonych od parafii luborzycykiej: Dojazdów przyłączony do parafii w Ruszczy, Zastów i Sulechów – do Raciborowic, Głęboka i Kocmyrzów – do Czulic.

Ks. Gładyszewicz nie ustawał w staraniach o to, żeby podratować fatalną sytuację finansową parafii. Znaczące dochody beneficjum luborzycyckie czerpało z propinacji, czyli wyłączności na produkcję i sprzedaż alkoholu. W 1831 roku ks. Gładyszewicz podpisał trzyletni kontrakt z Maciejem Niemczykiewiczem na dzierżawę budynku karczmy i propinacji⁴⁹.

Niezależne dochody posiadało bractwo różańcowe. Był to kapitał 8536 zł zdeponowany w Banku Polskim, od którego był wypłacany roczny procent⁵⁰. Utrzymywany był także szpitalik – przytułek dla ubogich. Mógł on pomieścić cztery osoby; w 1831 roku wszystkie miejsca w nim były zajęte. Warunki życia w nim były więcej niż skromne: dom szpitalika był stary i bardzo zniszczony, nie było też funduszu na konieczne naprawy, które oszacowano na 362 zł, zaś roczny budżet przytułku wynosił zaledwie 82 zł⁵¹. Trzeba dodać, że nie tylko staruszkowie mieszkający w przytułku musieli znosić złe warunki bytowania. Także wikarówka i inne mieszkania plebańskie były zdezelowane i zawilgocone, co odbijało się na stanie zdrowia mieszkańców. Około 1834 roku doniesiono do Konsystorza Krakowskiego o złym stanie zdrowia ks. wikariusza Jana Adamczyka. Na jego miejsce przysłano ks. Edwarda Saskiego⁵².

⁴⁷ AKap., A.Vill. 454/79, Ks. M. Gładyszewicz do Komisji Województwa Krakowskiego.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ AKap., A.Vill. 454/105.

⁵⁰ AKap., A.Vill. 454/115.

⁵¹ AKap., A.Vill. 454/110.

⁵² AKap., A.Vill. 454/183.

Rok 1831 to burzliwy czas Powstania Listopadowego. Trzeba podkreślić, że mimo swoich niedostatków w kwietniu tegoż roku ks. Mateusz Gładyszewicz złożył ofiarę ze sprzętów i bielizny kościelnej dla rannych powstańców. Przeznaczył na ten cel 2 alby, 2 komże, 6 obrusów, 14 tuwialni (szerokich ręczników) i 12 ręczników⁵³.

Ks. Gładyszewicz zrezygnował z probostwa luborzyckiego w 1838 roku. Piastował wówczas godność kanonika krakowskiej kapituły katedralnej, jako historyk był członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Jego następcą został ks. Józef Kumalla, który okazał się dobrym gospodarzem wymagającej parafii. Właściwie co roku dokonywał jakiegoś remontu. I tak wyremontował kolejno: w 1848 roku organistówkę, w 1849 dom czeladny, w 1850 dwie stodoły, w 1852 stajnię i wozownię, w 1854 dom nauczyciela i przypuszczalnie w 1855 – plebanię⁵⁴.

O ks. Kumalli można powiedzieć, że wykazywał się postawą patriotyczną. Przykładem tego jest odmowa stosowania się do rozporządzenia władz carskich o zakazie śpiewania pieśni pobożnych, które często miały wydźwięk patriotyczny. Odpowiedział on władzom, że sprawy kultu i liturgii reguluje władza kościelna, zatem jedynie ona może wydać zarządzenie o śpiewaniu bądź nie śpiewaniu takich, a nie innych pieśni w kościele. Z sarkazmem dodał, że gdyby biskup zakazał żołnierzom wypełniać ich obowiązki, pewnie nie uszło by mu to bezkarnie⁵⁵. Za czasów ks. Kumalli udało się ustabilizować sytuację finansową parafii. Stało się to dzięki ograniczeniu kwoty podatku; przestano go pobierać z wsi, które utraciła parafia luborzycka. Ponadto udało się pomnożyć przychód tzw. gruntowy, choć wcześniej beneficjum odebrano dochody z propinacji, wzrosły jednak intraty ze zbiorów pszenicy, owsa, grochu i ziemniaków. Całość rozchodów parafii (oprócz podatków były to wydatki na służbę kościelną, utrzymanie koni, kupno ziarna na zasiew itp.) wynosiła 3262 zł przy 4945 zł intraty. Tak więc w 1862 roku beneficjum luborzyckie przynosiło 1683 zł czystego dochodu⁵⁶.

Ks. Kumalla miał trudne relacje z dozorem kościelnym. Warto przypomnieć, że instytucję tę powołał rząd rosyjski w celu kontrolowania działalności kościelnej w Królestwie Kongresowym. Członkowie dozoru zajmowali się utrzymaniem w dobrym stanie budynków kościelnych i cmentarzy⁵⁷. Interesująca jest korespondencja, jaką prowadził ks. Kumalla z dozorem

⁵³ J.S. Kozik, dz. cyt., s. 67.

⁵⁴ Archiwum Parafii Luborzyca (dalej: APLub.), Sprawozdanie ks. J. Kumalli dla dozoru kościoła w Luborzycy, 08.06.1855.

⁵⁵ APLub., Ks. J. Kumalla do Naczelnika Powiatu Miechowskiego, 08.01.1862.

⁵⁶ APLub., Rachunek Administracji Probostwa Luborzyca od 14.07.1862 do końca tegoż roku.

⁵⁷ W. Jemielity, *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne”, R. 36: 1993, nr 3/4, s. 171–184.

w sprawie zlikwidowania przez niego stali w kościele. Pleban najpierw stwierdzał, że zdumiony był zapytaniem o powód likwidacji stali. Następnie tłumaczył, że owe ławy w prezbiterium „nie dla wygody świeckich osób, lecz dla wygody duchowieństwa przeznaczone były”. Obecnie nie ma przy kościele luborzyckim odpowiedniej liczby duchowieństwa do zasiadania w stalach, uznał więc, że te ławy nie są potrzebne. Ponadto przywołał tekst rozporządzenia rządu zaborczego, sankcjonującego tradycyjny porządek, według którego jedynie kapłanom wolno było zajmować miejsce w prezbiterium, blisko ołtarza głównego. Ponieważ w kościele zdarzały się nieodpowiednie zachowania, dla dopilnowania porządku w czasie nabożeństw zostali ustanowieni tzw. szwajcarzy. Póki zachowywany był szacunek dla miejsca świętego, ks. proboszcz Kumalla nie wzbraniał wstępu do prezbiterium.

Kiedy niektóre kobiety, a szczególnie z rzędu niższych, przy komorze [celnej zwanej] Baran, urzędniczek, wciskające się tam bez potrzeby, ale przez dumę i arystokrację, aby się mogły wyższymi nad inne okazać i od gminu koniecznie odróżnić... okazywały się zbyt lekkomyślnymi”, nie zwracały uwagi na to, że są w bliskości *Sanctissimum* i w stalach urządziły sobie „bajczarnię”. Kiedy jedna z nich została upomniana przez „szwajcara”, jej mąż podszedł do porządkowego Grzegorza Pawłowskiego i „wybił go po gębie”, natomiast jej koleżanka [żona Ludwika Mazarakięgo – P.M.] powiedziała butnie: „dam ci w pysk, jeżeli mię upominać będziesz”⁵⁸.

Pawłowski widząc, że niektóre z pań „tylko sukniami, a nie obyczajami od włościanek się różnią”, po tym przykrym zdarzeniu zrezygnował ze swojej funkcji. Pleban natomiast zlikwidował stalle, żeby położyć kres nadużyciom. Swoją decyzję uzasadniał też chęcią wystawienia w to miejsce nowych ołtarzy. Były to ołtarz św. Izydora Oracza, ufundowany przez parafian, oraz ołtarz Wszystkich Świętych fundacji ks. Kumalli. Proboszcz ten z satysfakcją dodał: „gdzie dawniej rozpusta i płochość w obliczu Boga popisywała się swymi głupstwami, dziś wynagrodzenie obelg i zniewag wyrządzonych Bogu i odprawiać się będzie Najśw. Ofiara”⁵⁹.

Wkrótce po tych zdarzeniach, a dokładnie 2 czerwca 1853 roku kościół luborzycki dotknęło wielkie nieszczęście – wskutek uderzenia pioruna zajął go pożar. Największą szkodą było spalenie jego dachu. Czy widziano w tym karę boską za zdrożne rzeczy, które wydarzyły się na początku tego roku? Nic o tym nie wiadomo. Jest pewnym natomiast, że kościół jeszcze przez parę lat po zgorzeniu ulegał dewastacji. Działo się tak m.in. z powodu braku zatwierdzenia kosztorysu remontu przez władze świeckie. Ponadto

⁵⁸ APLub., Ks. J. Kumalla do dozoru kościoła luborzyckiego, 05.02.1853.

⁵⁹ Tamże.

brakowało środków na zabezpieczenie powały świątyni. Według J.S. Kozika trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego w 1859 roku nadal nie wymieniono zniszczonego dachu kościoła. Z tych też powodów zniszczenie, tak budowli, jak sprzętów kościelnych, takich jak ołtarze, obrazy, organy, które stały niezabezpieczone wewnątrz kościoła, powiększyło się – jak stwierdzono – o połowę⁶⁰. Nie było gdzie wynieść i zabezpieczyć niszczącego wyposażenia. Księża odprawiali Msze święte w kaplicy przylegającej do kościoła, która także miała nadpalony i przeciekający dach. W dodatku mogła pomieścić niewielu ludzi, co sprawiało, że warunki, w jakich przyszło funkcjonować księżom, były wyjątkowo trudne. Protokół zniszczeń spowodowanych przez pożar i brak zabezpieczenia sprzętów kościelnych sporządzono w maju 1855 roku. Tak więc przez ponad półtora roku parafia nie zrobiła właściwie nic, by uporać się ze skutkami pożaru. Wspomniany protokół ocenia stan plebanii jako dobry. Oznacza to, że jeszcze przed pożarem kościoła udało się ją wyremontować.

Z remontem kościoła ks. Kumalla borykał się aż do końca pełnienia urzędu proboszcza w Luborzycy. J.S. Kozik podaje, że naprawą kościoła, z upoważnienia proboszcza, kierował niejaki Gotkowski. Miał on zaniedbywać swoje obowiązki. Wobec tego faktyczne kierownictwo robót remontowych przejęli dziedzice kilku wiosek należących do parafii, a mianowicie: Boduszyński z Goszczy, Wędrychowski z Marszowic i Bajer z Rawałowic⁶¹.

W 1861 roku miały miejsce znamienne wydarzenia, o których ks. proboszcz Kumalla doniósł do dozoru policyjnego. Mianowicie: 21 listopada tegoż roku grupa włościan „pijaków” uradziła, żeby szlachtę i księży wytępić. Ks. Kumalla dodał, że ci sami chłopci kilka miesięcy



Muzeum Narodowe w Krakowie,
nr inw. MNK XX-k-882, Luborzycza – kościół
Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego.

Gotyckie sklepienie z neogotycką belką
tęczową i średniowieczną pasją

⁶⁰ APLub., Protokół rewizji budowli plebańskich w Luborzycy, 5–17.05.1855: „Wszystko w połowie zgniło, gdyż się przez sklepienie do kościoła leje”. Powiększenie zniszczeń wskutek zalewania sprzętów oszacowano na zawrotną kwotę 10 000 rubli.

⁶¹ J.S. Kozik, dz. cyt., s. 73.

wcześniej „czernili go i potwarzali”, natomiast teraz „początek rzezi uradzili i innych do tej zbrodni podburzali”⁶². Ks. Daniel Olszewski zauważył, że w latach 40. XIX wieku na terenach Królestwa Kongresowego wzrosły nastroje rewolucyjne i antyklerykalne. W diecezji kieleckiej zdarzały się przypadki demolowania kościołów, a nawet mordowania księży. Zatem wykrzykiwane w Luborzycy słowa, wrogie wobec Boga i Kościoła, nie były czymś odosobnionym. W wystąpieniach luborzyckich przenikały się akcenty społeczne i religijne. Według relacji proboszcza jego parafianie „rozsiewali bluźnierstwa przeciw Bogu i Najświętszej Pannie krzycząc: »Bóg to mój but! Lepszy mój but niżli Bóg, co go sobie księża wymyślili«”. Pleban donosił, że włościanie luborzyccy obraz Matki Bożej w karczmie „kijami potłukli”⁶³. Duchowni uznali, że tego typu incydenty nie mogą ujść bezkarnie. 17 grud-



Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK II-a-565, Franciszek Kostrzewski, *Chłopi w karczmie* (1854). W burzliwej połowie XIX w. w karczmie luborzyckiej wznoszono hasła antyklerykalne i obrażające chrześcijaństwo

⁶² Archiwum Diecezji Kieleckiej, Akta, sygn. 764, Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego do Konsystorza Diecezji Kieleckiej, 10.03.1862; D. Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984, s. 237.

⁶³ Tamże.

nia 1861 roku konsystorz kielecki zapytał Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego, czy rzeczywiście włościanie wsi Luborzyca zostali ukarani za swoje antykościelne wystąpienia⁶⁴.

Smutny był zatem koniec pasterzowania w parafii luborzyckiej ks. Józefa Kumalli. Jego następcą został w 1862 roku ks. Walenty Patkowski, wcześniej wikary w Stopnicy, który był tutejszym proboszczem przez 46 lat, aż do swojej śmierci w 1908 roku. Okres ten nie należy do tematu niniejszego artykułu. Wypada wszakże dodać, że ks. Patkowski ukończył w 1864 roku remont kościoła. Od czasu pożaru wiele sprzętów kościelnych niszczało i wymagało bądź naprawy, bądź wymiany na nowe. Dlatego też dozór kościelny zwrócił się z prośbą do proboszcza, żeby sprzedać 18 sznurów koralu, które były wotami przy obrazie Matki Bożej i z tej kwoty sfinansować reperacje zniszczonych aparatów kościelnych⁶⁵. Wzmianka o tylu wotach jest świadectwem kultu, jakim cieszył się obraz Maryi Matki Różańca Świętego w kościele luborzyckim. Ks. Patkowski, po dwunastu latach swojego duszpasterzowania w Luborzycy, otrzymał pochwałę ze strony władzy duchownej. W odpowiedzi na nadesłany do niego protokół wizytacji dziekańskiej, biskup kielecki Tomasz Kuliński, wyrażając zadowolenie z gorliwej pracy proboszcza, mówił też o poziomie moralności parafian luborzyckich: „nie tylko panujących występków nie widać, ale parafia ożywiona jest duchem religijnym, iż są indywidualia w klasie włościańskiej budujące pobożność i prawdziwe wzory życia katolickiego”⁶⁶.

Podsumowując, wyjątkowo długi kryzys – trwający od końca XVIII wieku aż do upadku Powstania Styczniowego – przez jaki przeszła parafia luborzycka, był z pewnością najcięższym w jej ponad osiemsetletnich dziejach. Fatalny stan, w jakim znalazł się kościół parafialny w drugiej połowie XIX wieku, dobrze odzwierciedla skalę problemów, z jakimi borykano się zarówno na polu materialnym, jak *stricte* duszpasterskim. Można powiedzieć, że Kościół jako wspólnota ludzi wierzących jest silny siłą więzi, jakie wierni budują z Bogiem i między sobą. Wychodzenie z kryzysu uwidoczniło determinację duszpasterzy w dźwiganiu parafii. Pokazało też, że duszpasterze i wierni potrafili pokonywać pojawiające się animozje i wspólnym wysiłkiem odnawiać tak gotycką świątynię, jak i Kościół wznoszony z żywych kamieni.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ APLub., Konsystorz Diecezji Kielecko-Krakowskiej do ks. W. Patkowskiego, 22.09.1868.

⁶⁶ APLub., Bp T. Kuliński do ks. W. Patkowskiego, 08.05.1875.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Diecezji Kieleckiej

Akta, sygn. 764

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [AKMetr.]

Acta Episcopalia Cracoviensia, [Episc.] vol. 124

Akta Parafialne [APA] 182

Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej [AKap.]

Acta Villarum [A.Vill.], zespół akt nr 454

Archiwum Parafii Luborzyca [APLub.]

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [AUJ]

Akta papierowe, nr 8977, 10840, 11039.

Perg. Nr 62

ŹRÓDŁA

Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis, T. 1, Kraków, sumptem Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1870

Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia, T. 9, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* [...], T. 3, wyd. Aleksander Przeździecki, Kraków, [wyd. nieznan], 1864

Monumenta Poloniae historica, T. 3, red. August Bielawski, Lwów, druk. Zakł. Narod. Ossolińskich, 1878

OPRACOWANIA

Wanda Baczkowska, *Piskorski Sebastian Jan* [w:] PSB, T. 26, z. 3, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-PAN, 1981, s. 559–561

Roman Domański, *Krótki zarys dziejów kościoła i parafii luborzyckiej*, Kraków, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 1994

Roman Domański, *Zarys dziejów ziemi luborzyckiej*, Wyd. 2 uzup., Kraków, D'el Art., 2002

Krzysztof Fokt, *Lipiewicz Andrzej Dominik* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 221–223

Tadeusz Glemma, *Gładyszewicz Mateusz* [w:] PSB, T. 8, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-PAN, 1959–1960, s. 101

Mateusz Gładyszewicz, *Rys życia i zasług Xiędza Mikołaja Janowskiego* [...], „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” T. 2: 1843, s. 63–76

Leszek Hajdukiewicz, *Naymanowicz Jakub* [w:] PSB, T. 22, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-PAN, 1977, s. 464

- Witold Jemielity, *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne”, R. 36: 1993, nr 3/4, s. 171–184
- Jerzy Stanisław Kozik, *Obrazy z naszej historii. Gmina Kocmyrzów-Luborzycza*, Luborzycza, Gminny Ośrodek Kultury Kocmyrzów-Luborzycza, 2006
- Andrzej Dominik Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Konjusza* [!], Kraków, [Drukarnia Akademii Krakowskiej], 1747
- Jacek Maria Majchrowski, *Sebastian Jan Kanty Czochron (1750–1819)* [w:] *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, Wydawnictwo UJ, 2000, s. 115–120
- Piotr Maroszek, *Parnassus Koniusza. Dlaczego Koniusza może być nazwana ośrodkiem polskiego renesansu i czym „zasłużyła sobie” na dedykowanie jej paru staropolskich panegiryków?* „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”, T. 23: 2021, s. 103–132
- Jerzy Michalewicz, Maria Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, p. 1, *Beneficia Universitatis Jagiellonicae saec. XV–XVIII*, red. Helena Madurowicz-Urbańska, Kraków, Universitas Jagellonica, 1991
- Maciej Mikuła, *Grodek Jan z Sanoka* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 44–46
- Maciej Mikuła, *Dobrocieski Mikołaj h. Prus* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 78–80
- Maciej Mikuła, *Różycki Stanisław* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 360–361
- Tadeusz Mizia, *Szkołnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1964
- Daniel Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1984
- Wiesław Otwinowski, *Kryzys i sytuacja kryzysowa*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, R. 3: 2010, nr 2, s. 83–89
- Krzysztof Ożóg, *Tomasz Strzępiński ze Strzępina h. Prus* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 410–412
- Krzysztof. Ożóg, *Walenty z Olkusza* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, 1364–1780, red. Waław Uruszczak, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, 425–425
- Wojciech Świeboda, „Ego librarista”. *Działalność Jana ze Skawiny jako bibliotekarza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 113: 2020, s. 407–429
- Mateusz Wyżga, *Funkcjonowanie wiejskich cmentarzy parafii katolickich w dobie przed-rozbiorowej na przykładzie dekanatów Nowa Góra, Skąta i Proszowice z okolic Krakowa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 62: 2014, nr 3, s. 441–462

Mateusz Wyżga, *W czasach staropolskich* [w:] Jacek Laberschek, Krzysztof Tunia, Mateusz Wyżga, *Pod Krakowem. Monografia historyczna gminy Michałowice, T. 1, Do schyłku XVIII wieku*, Kraków 2014, s. 91–291

Zbigniew Zdrójkowski, *Sebastian Czochron (1750–1819). Krakowski kanonista wieku oświecenia. Przedstawiciel humanitarnej myśli karnej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 5, Prawo 2, 1961, s. 11–62

NETOGRAFIA

Mieszko Ćwiertnia, *Blizny tamtych dni. Wielka wojna na ziemi luborzyckiej*, Marcin Chorążki, *Rewolucje XX wieku na ziemi luborzyckiej – wybrane aspekty społeczne*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=uHSQpaCl5JQ> (dostęp 14.10.2024)

Piotr Maroszek, *Wiek XIX w parafii luborzyckiej – okres przemian, buntów i kształtowania nowej świadomości*, Paweł Franczak, *Czy można być dobrym kapłanem i naukowcem? Posługa kapłańska Sebastiana Jana Kantego Czochrona na tle jego kariery naukowej*. Pozyskano z https://www.youtube.com/watch?v=ozjhK_AByAY (dostęp 14.10.2024)

Maciej Rodak, *Przemiany przestrzenne kościoła w Luborzycy oraz jego otoczenia*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=8TNYBSUV4xM> (dostęp 14.10.2024)

Michał Wojenka, *Luborzycy i jej okolice w pradziejach oraz średniowieczu*, Maciej Zdanek, *Związki Luborzycy z Uniwersytetem Krakowskim w średniowieczu*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=QNzWo6oV9bc> (dostęp 14.10.2024)

Mateusz Wyżga, *Wieś polska z perspektywy Luborzycy – od pańszczyzny do współczesności*, Marcin Czarnowicz, *Czy pod Luborzycą żyły kiedyś wampiry?*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=YYFYhxQ6q8c> (dostęp 14.10.2024)